

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



GEN. GOERING
premier Prus, ma zostać...
dyktatorem filmowym
III-ej Rzeszy.



BAAR-BARENFELS
powołany został na stano-
wisko wicekanclerza au-
strjackiego w nowym rzą-
dzie Schuschnigga.

ROK XIV.

PONIEDZIAŁEK, 25-go MAJA 1936 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 145

ZWYCIĘSTWO SKRAJNYCH ŻYWIŁÓW W BELGII

Wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu. — „Rexiści” i komuniści powiększyli stan posiadania. — Socjaliści otrzymali 70 mandatów

Bruksela, 25 maja. (Pat) — Ministerstwo spraw wewn. ogłasza dotychczas tylko częściowe wyniki wyborów. Wpływa na to skomplikowany system wyborczy belgijski. Charakterystyczną cechą wczorajszych wyborów jest wielki wzrost siły stronnictw skrajnych. Powodem tego zjawiska jest długotrwały kryzys gospodarczy, dewaluacja franka belgijskiego oraz liczne skandale finansowe, w które były włączane wybitne osobistości ze świata politycznego. Największy triumf w ciągu dnia wczorajszego odnieśli „rexiści”, którzy stanęli poraz pierwszy do wyborów, otrzymując bardzo znaczną ilość głosów. — Drugim stronnictwem, które poprawiło swój stan posiadania są komuniści, trzecim nacjonalisci flamandzcy. Porażkę ponieśli katolicy, którzy stracili wielką ilość głosów na rzecz „rexiistów”. Socjaliści również ponieśli pewne

straty, przyczem pewna część ich, dawnych zwolenników głosowała obecnie na „rexiistów”, a przede wszystkim na komunistów. Pomimo to socjaliści będą najliczniejszym stronnictwem w izbie deputowanych. Liberalowie naogół biorąc, zdaje się utrzymali swój stan posiadania. (Pat) — Według nieoficjalnych obliczeń, podział mandatów w izbie deputowanych będzie następujący: socjaliści 70 mandatów (stracili 3), katolicy — 63

(stracili 16 mandatów), liberalowie — 23 mandaty (stracili 1), „rexiści”, którzy dotychczas nie posiadali ani jednego mandatu, zyskali obecnie 21. Fronciści — 16 mandatów (zyskali 8), komuniści — 9 (zyskali 6 mand.).

Rewizje w lokalach Str. Narodowego w Łodzi

oraz w redakcji „Orędownika” i mieszkaniu adw. Kowalskiego. Władze zarządziły kontrolę nad nielegalną zbiórką

Łódź, 25 maja. (gr) — Jak wiadomo, w nocy z soboty na niedzielę władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w niektórych lo-

kalach Stronnictwa Narodowego, w redakcji „Orędownika” i w prywatnych mieszkaniach: adw. Kowalskiego, który jest prezesem Str. Narodowego w Ło-

dzi, sekretarza zarządu okręgowego — Gagalskiego, oraz niejakiego Hedzelewskiego.

Redakcja „Orędownika” zainaugurowała w swoim czasie zbiórkę na rzecz biednych oraz rodzin tych endeków, którzy przebywali w areszcie lub w więzieniu. Zbiórkę kierował zarząd okręgowy stronnictwa, z adw. Kowalskim na czele.

Tymczasem okazało się, że ani redakcja „Orędownika” ani zarząd Str. Narodowego nie otrzymali zezwolenia na prowadzenie zbiórki. W tych warunkach władze administracyjne, do których, z mocy ustawy, należy obowiązek kontroli nad zbórkami publicznymi, dokonały rewizji dla ustalenia, co stało się z zebraniami funduszami.

Rewizja w redakcji „Orędownika” trwała kilka godzin. Zakwestjonowano tam księgi, dowody, kwitariusze oraz wykazy. Szczególnie dokładna rewizja odbyła się również w mieszkaniu adw. Kowalskiego. Zaznaczyć należy, że rewizje te miały jedynie charakter kontroli władz nad niezalegalizowaną zbiórką. Czy władze natrafiły na jakieś niedokładności, które mogą się stać przedmiotem dochodzeń karnych, do tej chwili nie ustalono. Faktem natomiast jest, że zbiórka prowadzona była bez zezwolenia i z tego tytułu grozi jej inicjatorom odpowiedzialność, przewidziana w ustawie o wykroczeniach.

Samobójstwo znakomitego lekarza

który chciał się ożenić z własną siostrą

Leninograd, 25 maja. W tragicznych okolicznościach odebrał sobie życie dr. Boris Kleinman, jeden z najlepszych specjalistów chorób mózgowych w Rosji, mimo iż liczył on za ledwie 27 lat. Przed kilku tygodniami poznał on młodą, 19-letnią dziewczynę, w której zakochał się. Młodzi postanowili się poobrać. W czasie załatwiania formalności urzędowych, okazało się, że nazwisko dziewczyny było przybrane i że w rzeczywistości jest ona siostrą lekarza. Zrozpaczony dr. Kleinman popełnił samobójstwo, zastrzykując sobie większą dawkę morfiny.

Marsz. Badoglio udaje się dziś do Włoch

Asmara, 25 maja. (Pat) — Marszałek Badoglio dzisiaj wieczorem wyjedzie z Masaua do Włoch. Wczoraj, podczas uroczystego pożegnania w imieniu kolonii erytrejskiej, wręczono marszałkowi Badoglio szpadek honorowy.

Powódź w Armenii

Moskwa, 25 maja. (Pat) — Z Erywanii donoszą: Wskutek silnych deszczów, jakie przeszły nad całą Armenią, rzeki Araks i Zanga, wystąpiły z brzegów. Powódź zalała 180 dołów. — W rejonie Kirowska, piorun zabił pastucha i 50 jagniąt. W górach i na pastwiskach spadł śnieg.

Kto wygrał milion złotych?

Główna wygrana padła na Nr. 66.958, sprzedany w Warszawie

Dziś, w czternastym dniu ciągnięcia loterii państwowej, główna wygrana w wysokości miliona złotych padła na numer 66.958. Jak się dowiadujemy, los ten zakupiony został w jednej z kolektur warszawskich.

Hitler obejmie tekę spraw zagranicznych?

Von Neurath mianowany ma być ambasadorem w Londynie

Wiedeń, 25 maja. Hitler ma zostać również niemieckim ministrem spraw zagranicznych. Plan ten rozważany jest obecnie bardzo poważnie w Berlinie z uwagi na konieczność obsadzenia ambasady niemieckiej w Londynie osobistością tej miary co Neurath, jeden z najwybitniejszych dyplomatów Rzeszy.

Hess, otrzymując nominację na podsekretarza stanu w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych. Szwaigier Ribbentropa dyr. min. Dickhoff otrzymałby stanowisko kierownika świeżo utworzonego departamentu politycznego w urzędzie dla spraw zagranicznych.

Co do Ribbentropa nie jest dotąd wiadomo, czy zostanie on nadal inspektorem do specjalnych poruczeń, czy też otrzyma inne stanowisko w dyplomacji niemieckiej.

Wedle dalszych informacji, jakie nadeszły do Wiednia równocześnie z kilku źródeł, współpracowałby z Hitlerem w tym wypadku jego główny zastępca v.

Jutro strajk w gazowni

Strajk będzie trwał cztery godziny

ŁÓDŹ, 25 maja. (k) W gazowni miejskiej odbyło się ogólne zebranie pracowników przy udziale przedstawicieli związków zawodowych, celem omówienia obecnej sytuacji. Jak wiadomo, pracownicy wystąpili do zarządu miasta o wprowadzenie w gazowni 4-tygodniowych urlopów zamiast obecnie stosowanych — 2-tygodniowych. P. prez. Głazek zaproponował aby sprawę tę przekazać radzie nadzorczej gazowni, związki zgodziły się, ale postawiły warunek, że odpowiedź musi

być udzielona do dn. 23 maja. Tymczasem onegdaj związki otrzymały wiadomość, że rada nadzorcza zbiera się dopiero w dniu 2 czerwca. W związku z tem zwołano zebranie, na którym rzucono hasło strejku. Strejk w gazowni rozpocznie się jutro rano i trwać będzie początkowo tylko cztery godziny — od godz. 8-ej rano do 12-ej w południe.

Po tym demonstracyjnym strejku pracownicy zbiorą się ponownie i naradzą się nad dalszą akcją.

STATEK SOWIECKI W OKOWACH LODU

Kadłubowi okrętu grozi zgniecenie

Moskwa, 25 maja. (PAT) Sowiecki statek „Łozowski”, który całą zimę uwięziony był w lodach w odległości 12 klm. od Sachalinu, znajduje się obecnie w wielkim niebezpieczeństwie. Szybkie ocieplenie się może spowodować gwałtowny ruch lodów, które mogą zgnieść kadłub statku, nieprzystosowanego do walki z lodami. W Władywostoku na ratunek statku

„Łozowski” ma wyruszyć łamacz lodów. Celem uwolnienia statku „Łozowski” z lodów był wysłany zimą słynny łamacz lodów „Krasin”, lecz musiał wrócić do Władywostoku, nie mogąc przedrzeć się przez lody na morzu Ochockiem. Statek „Łozowski” ma na pokładzie 43 ludzi załogi.

Strajk w fabryce Buhlego zlikwidowany

Łódź, 25 maja. (k) — Jak już donieśliśmy, w fabryce Buhlego przy ul. Hipotecznej 7-9, wybuchł strajk okupacyjny, który objął 1300 robotników.

Zatarg został już zlikwidowany. Obliczenia dokonane będą za okres ostatnich trzech miesięcy, tak, jak się tego domagali robotnicy.

Krwawe bójki

(gr) — Na ul. Tokarzewskiego 21, wynikła wczoraj bójka pomiędzy sąsiadami, w czasie której ranni zostali małż. Alfreda i Stanisław Jakubowscy. Do rannych wezwano pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz, po stwierdzeniu szeregu ran głowy, zadanych jakimś tępym narzędziem, opatrzył ich na miejscu. — Nocy wczorajszej napadnięci zostali przed teatrem „Colloseum” przy ul. Zgierskiej 17: Adam Toczek, zam. przy ul. Zgierskiej 18 i 18-letni Zygmunt Andrysiak, zam. przy ul. Brzezińskiej 16. Obaj zostali przez nieujętych dotąd sprawców pożgani nożami, przyczem pierwszy z nich, odniósł głęboką ranę klatki piersiowej.

Dziś
o godz. 3-ej po południu
ukaże się specjalne
loteryjne wydanie „Expressu”
zawierające pełną tabelę wygranych 14-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy Loterii Państwowej

WIELKA MOWA GEN. RYDZA SMIGŁEGO

na zjeździe Związku Legionistów w Warszawie. - „Obozowi legionowemu przypada honor ale i obowiązek podjęcia wielkiej pracy zorganizowania społeczeństwa”,
Pułkownik Adam Koc komendantem naczelnym Związku Legionistów

Warszawa, 25 maja. Wczoraj, dnia 24 bm., odbył się 13-y walny zjazd delegatów Związku Legionistów Polskich, poświęcony w pierwszym rzędzie uchwaleniu nowego statutu, który zjednoczyć ma w nowej, jednej organizacji, cały obóz legionowy, dotychczas działający w ramach zarówno Związku Legionistów jak i Kół Pułkowych, to też zasadnicze znaczenie zjazdu ujawniło się zarówno w jego liczebności, jak i podniosłym nastroju, w którym legioniści przystąpili do wspólnych obrad w obecności naczelnego wodza, generała Rydza - Smigłego, prezesa Kół Pułkowych, i pułkownika Walerego Sławka, prezesa Związku Legionistów, goszcząc na swym zjeździe prezesa rady ministrów, gen. Sławoj - Składkowskiego.

Plk. Sławek zaproponował jako przewodniczącego zjazdu gen. Knoll-Kownackiego, który skościł do przedyskutowania powołal na zastępców wicemarszałka Kwaśniewskiego i plk. Jura-Gorzechowskiego, a jako sekretarzy plk. dypl. Myszkowskiego i sekretarza generalnego mgr. Henisza.

Skościł przewodniczący, gen. Knoll-Kownacki udzielił głosu prezesowi Zw., plk. Sławkowi.

Prezes Walery Sławek w przemówieniu swolem naszkicował historię prac Związku Legionistów Polskich za czasów dwunastoletniej prezesury i przedstawił zjazdowi do uchwalenia nowy statut.

Na czele związku, w myśl nowego statutu, stoi komendant naczelny, wybrany przez zjazd. Komenda naczelna składa się z 20 członków, z których 10 powołuje komendant naczelny, a 10 wybiera zjazd na przeciąg 2 lat.

Nowy statut został w przeddzień zjazdu uchwalony przez komisję statutową, złożoną z 16 prezesów okręgów Związku Legionistów i tyluż delegatów

Kół Pułkowych i uzyskał aprobatę gen. Rydza-Smigłego. Zjazd przyjął statut przez aklamację bez dyskusji. Na mównicy stanął WÓDZ NACZELNY, GENERAL RYDZ-

SMIGŁY, powitany przez zebranych powstaniem z miejsc i długo niemilkacemi oklaskami, które zrywały się raz po raz w czasie jego przemówienia, gdy zwracał się bezpośrednio do swych starych żołnierzy z wezwaniem, by w zwartym ory-

dyunku staneli do pracy dla Polski, jej mocy i przyszłości.

General Rydz-Smigły wskazał, że kwestje statutowe są właściwie kwestją drugorzędą w porównaniu do wielkich zagadnień, których rozwiązania domaga się powaga chwili obecnej. W takiej chwili niema czasu na spory na dopatrywanie się takich, czy innych niedociągnięć w statutach i przepisach. Chodzi o stworzenie nowych dużych pozytywnych wartości. Zw. Legionistów Polskich w nowej postaci będzie się zajmował pracą społeczno - polityczną. A JEŚLI TRZEBA BĘDZIE POLITYKOWAĆ — TO JUŻ JA BĘDĘ POLITYKOWAŁ — OŚWIADCZYŁ GEN. RYDZ-SMIGŁY WŚRÓD OWACYJNYCH OKŁASKÓW.

Następnie przeprowadził gen. Rydz-Smigły porównanie między sytuacją, jaka w dziedzinie organizowania społeczeństwa istnieje w Polsce, a jaka u jej najbliższych sąsiadów — wschodniego i zachodniego. Porównanie to ma bolesną gorycz i spędza sen z oczu, nasuwając nieodpartą konieczność zorganizowania JEDNOLICIE KIEROWANEJ WOLI SPOŁECZEŃSTWA.

Zorganizować ją trzeba w imię hasła obrony Polski pojmowanego nie w sposób jednostronny i zwięzły, nie jako hasło obrony wojskowej czy też obrony finansów, ale jako najszersze ujęcie programu organizacji społecznej, ażeby w programie tym znalazło się wszystko w imię hasła obrony Polski.

A WÓWCZAS ZNAJDZIE SIĘ RÓWNIEMIEŻ DROGA WYJŚCIA POLSKICH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH

W tej chwili staje przed wszystkimi nakaz staniecia w karnych szeregach i spojżenia prawdzie w oczy. Obozowi legionowemu przypada honor ale i obowiązek podjęcia wielkiej pracy zorganizowania społeczeństwa.

Następnie już na podstawie nowego statutu dokonano wyboru komendanta naczelnego, którym na wniosek plk. Sławka wśród hucznych oklasków ZOSTAŁ WYBRANY PLK. ADAM KOC.

Po całym szeregu większych wygranych—również kolosalna wygrana

zł. 100.000

na № 138310 w słynnej na całą Polskę Kolekturze

N. Jaska

Piotrkowska 22
 Piotrkowska 66
 Nowomiejska 1

Radzimy z kupnem losów 1-ej klasy nie zwlekać!

Miljoner przedłużył sobie urlop

P. Kozłowski nie ochłonął jeszcze z wrażenia, jakie zrobiła na nim wiadomość o wygranej

Łódź, 25 maja. (k). — Osoba miljonera łódzkiego, p. Zygmunta Kozłowskiego, który wygrał główną premję pożyczki inwestycyjnej w wysokości pół miliona złotych, nie przestaje interesować opinii publicznej. Jak wiadomo, p. Kozłowski, kasjer działu ekspedycji towarowej na stacji Łódź - Kaliska, po otrzymaniu radosnej wiadomości, zgłosił się do swego przełożonego i poprosił o dwutygodniowy urlop. Onegdaj miljonerowi skończył się urlop i miał on przystąpić do pracy. Jak widać jednak, p. Kozłowski nie ochłonął jeszcze z wielkiego wrażenia, jakie na nim wywarła wiadomość o wielkiem

szczęściu, gdyż zgłosił się ponownie do swego zwierzchnika, prosząc o przedłużenie mu urlopu do miesiąca. Kto mógłby odmówić prośbie miljonera? P. Kozłowski otrzymał zwolnienie na dalsze dwa tygodnie. Przez ten czas będzie się on zastanawiał, co zrobić z tak znaczną sumą pieniędzy. Narazie konkretnego planu, jeszcze nie ma. W każdym bądź razie p. Kozłowski zamierza nadal pracować, mimo, że procenty z sumy, jaką wygrał, dziesięciokrotnie przewyższają jego skromną pensję, wynoszącą sto kilkadziesiąt złotych...

Zatarg z chałupnikami w Zelowie

Przemysłowcy wypowiedzieli umowę zbiorową

Łódź, 25 maja. (k). — W Zelowie wybuchł zatarg między chałupnikami a przemysłowcami. Zatargiem tym objętych jest około 3.000 chałupników-tkaczy, otrzymujących przedzie lub osnowę do przerobienia.

Ostatnio doszło do szeregu zatargów na tle niehonorowania umowy. Przemysłowcy płacili mniej, niż przewidywał cennik, a gdy chałupnicy nie chcieli zgodzić się na tę obniżkę płac — przemysłowcy zagrozili, że wypowiedzą umowę i zatrudnią okolicznych chłopów.

Onegdaj stowarzyszenie fabrykantów w Zelowie wypowiedziało umowę zbiorową z tkaczami-chałupnikami. Umowa ta wygasa w dniu 1 lipca rb.

Stowarzyszenie fabrykantów komunikuje, że w Zelowie stosowane są o wiele wyższe stawki niż w innych ośrodkach przemysłowych, co naraża przemysłowców zelowskich na straty. Z tego też powodu stawki w Zelowie muszą zostać wyrównane.

Celem zlikwidowania zatargu inspekcja pracy wyznaczy jeszcze w bieżącym tygodniu konferencję. Należy zaznaczyć, że 3 tys. tkaczy zelowskich posiada na utrzymaniu kilka tysięcy osób.

Ferje w szkołach od 20-go czerwca

Dzisiaj rozpoczynają się zapisy do szkół powszechnych.— Kary za niezgłoszenie się w terminie

Łódź, 25 maja. (k) Kuratorjum szkolne rozesłało wczoraj zawiadomienia do wszystkich szkół w sprawie tegorocznych ferij letnich. Rok rocznie wakacje letnie trwają w szkołach średnich i powszechnych od dnia 22 czerwca do 3 września. Ponieważ w roku bieżącym w dniu 21 czerwca przypada niedziela, młodzież będzie zwolniona z zajęć już w dniu 20 czerwca, w sobotę. W poniedziałek, 22 czerwca, rozdane zostaną świadectwa. Początek roku nastąpi w dniu 3 września. W dniu tym odbędą się nabożeństwa — normalny rok szkolny rozpocznie się 4-go września.

Dzisiaj w poniedziałek, wtorek i środe — 25, 26 i 27 b. m. rozpoczynają się zapisy dzieci do pierwszych oddziałów szkół powszechnych w Łodzi. Zgłosić się winni rodzice z dziećmi, urodzonymi w r. 1929 i wcześniej, o ile dzieci ich nie uczęszczają dotychczas do szkoły. Komisja powszechnego nauczania zarządu m. Łodzi, która rozesłała już do zainteresowanych rodziców wezwanie o zapisie do szkół powszechnych, komunikuje, że dla wszystkich dzieci są miejsca w szkołach. Kto się nie zgłosi do właściwej szkoły w ciągu najbliższych trzech dni — pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Ulgowe bilety do Teatru Miejskiego

na sztukę Fodora „Matura“

W poniedziałek, dnia 25 maja rb. o rów zespole. Na mocy poniżej załączonego 8.30 wiecz. Teatr Miejski daje znakomitego kuponu każdy nasz Czytelnik ma komitą sztukę w 3 aktach Fodora p. t. — prawo nabyć 2 bilety ulgowe (od 30 gr. „Matura“ w wykonaniu czołowych aktorów do 1 zł. 85 gr.).

Kupon „Expressu“ do Teatru Miejskiego

Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo nabyć 2 bilety ulgowe (od 30 gr. do 1.85) w poniedziałek d. 25-go maja b. r. o godz. 8.30 wiecz.

na sztukę Fodora „MATURA“

WIELKA WYGRANA Zł. 100.000 w ŁODZI. W 13 dniu ciągnięcia obecnej 4-ej klasy Loterii Państwowej przypadła naszemu miastu imponująca wygrana w wysokości zł. 100.000 na Nr. 138310. Jak się dowiadujemy, szczęśliwy los został sprzedany przez znaną kolekturę N. Jaska w Łodzi 4 graczom z niezamożnych sfer. — Niektórzy z nich z braku gotówki zawiązali spółkę. Wygrane sumy zostały już przez szczęśliwców podjęte.

Notatnik miejski

Wczoraj zakończony został wszechpolski zjazd księgowych, którego obrady toczyły się przez dwa dni w sali rady miejskiej. Po wysłaniu depesz holdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej, Gen. Rydza-Smigłego, Premiera Gen. Sławoja-Składkowskiego przyjęta została rezolucja, w której zjazd domaga się ustawy o ochronie i prawnym uregulowaniu zawodu księgowego.

Z dniem 1 grudnia zlikwidowany został w Łodzi Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, istniejący od 15 lat. Jak się okazuje, w czasie piętnastoletniej działalności urząd ten rozpatrzył ogółem 46.324 sprawy, interweniując w zatargach między lokatorami a właścicielami domów i wydając orzeczenia.

Strajk okupacyjny na drodze Łódź — Piotrków trwa w dalszym ciągu. 600 robotników nie opuszcza odcinka robót, domagając się wyrównania stawek przez firmę K. Rudzki i S-ka, która prowadzi te roboty. Likwidacją zatargu zajął się inspektorat pracy.

Dzisiaj zgłosić się winni do przeglądu wojskowego przed komisją poborową Nr. 1 (Pierackiego 18) poborowi rocznika 1915, zamieszkał na terenie 5-go komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery I, J, K. Przed komisją Nr. 2 (Piotrkowska 157) — poborowi rocznika 1915, zamieszkał na terenie 7-go komisarjatu P. P., o nazwiska na litery T, U, W, Z, oraz zamieszkał na terenie 10-go komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery A, B.



Minjatury

Humorek

Kac i Kotek wybrał się za młasto, by orzeźwić swe ciała w stawie. Gdy mają już wejść do wody, Kac powiada do Kotka:

— Panie Kotek, pan wybacz moją ciekawość, ale dlaczego pan ma takie brudne nogi?..
— Doprawdy?... To pewnie ze skarpetek...
— Dobrze, a skarpetki?
— Pan się nie domyśla?... Z nóg!..

Pan Teofil wybrał się do muzeum. Właśnie zatrzymał się przed wielką, antyczną rzeźbą, przedstawiającą rzymskiego gladiatora. Wspaniałej rzeźbie brak było jednej ręki i połowy nogi. Poza to hełm był już strzaskany i twarz mocno popękana. Pod rzeźbą widniał napis: — „Zwycięzca“.

Pan Teofil pokiwał głową i mruknął:
— No, no... Jeżeli to jest zwycięzca, wyobrażam sobie jak wygląda zwyciężony..

Rozmowa dwóch kupców:
— Uszanowanie, panie K... Co słychać?... Czy już dobrze panu się teraz powodzi?
— Dobrze nie, ale w każdym razie lepiej...
— No, to już dobrze, że lepiej...
E, tam... Byłoby lepiej, żeby było dobrze...

Pewien turysta, zwiedzając małe miasteczko na kresach, zwraca się do burmistrza:
— A czy macie tu jakiegóż mieszkańca, który przekroczył już sto lat życia?
— Nie... — odpowiada burmistrz po namyśle. — Ale gdyby pan szanowny zechciał trochę zaczekać, to może dałoby się coś zrobić, bo właśnie starszy pan Piekutkowski, właściciel tutejszego magła, kończy już za dwa tygodnie 98 lat...

Pani Barbara zgodziła nową służącą ze wsi. Przyjmując ją na służbę, poucza ją:
— W takim wielkim mieście, jak nasze, bývają różni ludzie... Więc Marysia musi być bardzo ostrożna i nie zadawać się z wielkomięskimi paniczkami...
— Dobrze, proszę pani, ale jak można po ciemku rozpoznać, czy ktoś jest z wielkiego miasta?..

Obiad w zakładzie dla umysłowo chorych. Jeden z pacjentów zajada z apetytem smaczną cielecinę, do której podają mu miseczkę buraczków. Pacjent, nie mówiąc ani słowa, całą zawartość miseczki wylewa na swą głowę.

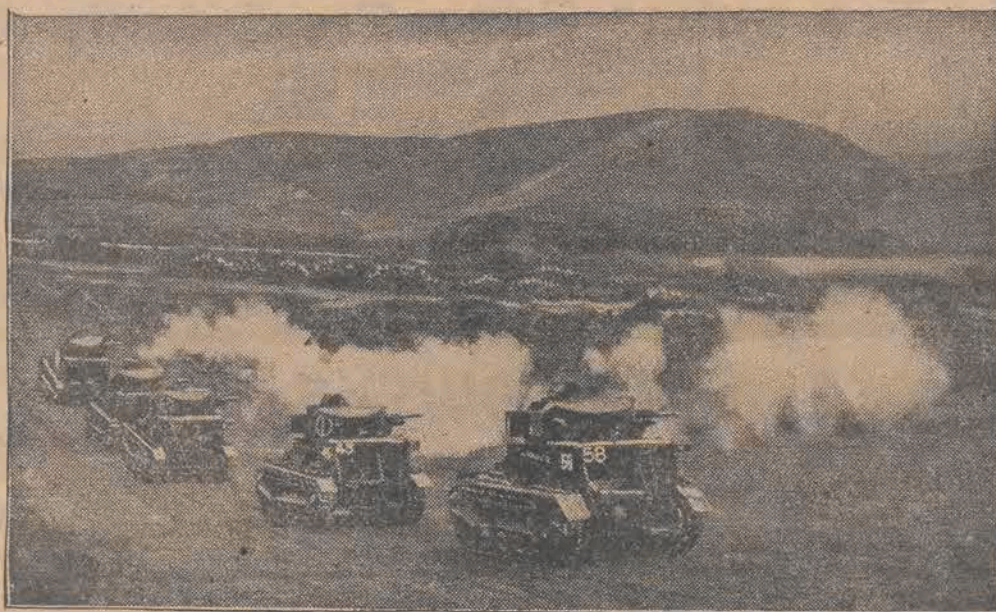
Natychmiast podbiega do niego lekarz:
— Ależ, proszę pana, co pan robi?... Przecież to buraczki!..
— Buraczki?... — dziwi się pacjent — Przepsraszam... Ja myślałem, że to kompot..

Pogrzeb b. premiera Tsaldarisa



Pogrzeb zmarłego b. premiera greckiego Tsaldarisa, ostatniego premiera Grecji republikańskiej, odbył się z wielką uroczystością w Atenach. Na zdjęciu widzimy fragment z konduktu pogrzebowego.

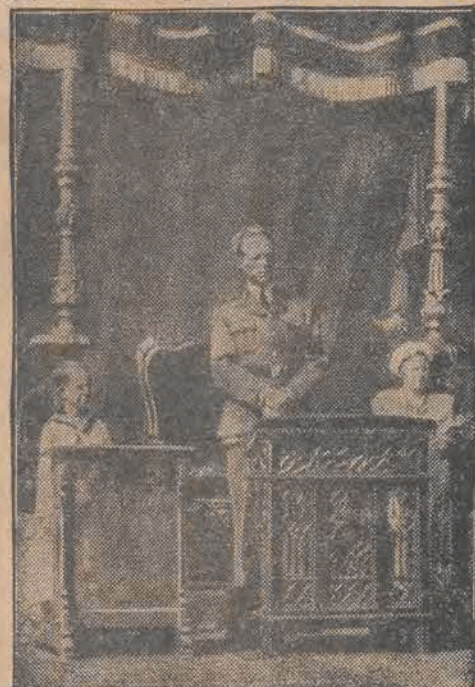
Tanki angielskie w boju



Poraz pierwszy od czasu wojny światowej w Anglii odbyły się ćwiczenia tanków w obecności attache wojskowych państw obcych. Na zdjęciu widzimy tanki w ataku.

Nieście pomoc najbiedniejszym

KRÓL BELGIJSKI I JEGO DZIECI.



Król Leopold Belgijski wziął udział w nabożeństwie poraz pierwszy w towarzystwie swych dzieci, księcia Baudouin i księżniczki Józefiny.

PAROWIEC SOWIECKI NA MIELIŻNIE.



Wielki parowiec sowiecki „Ussuri“ utknął na mieliźnie w pobliżu Seaford w Anglii.



Codzienna nowelka „Expressu“

Córka przemysłowca

Zapadał zmierzch... Cienisty park opustoszał. Inżynier Fryderyk Gruner spoglądał w milczeniu na swą młodą towarzyszkę, Stellę Bolt.
— Pójdziemy — szepnęła dziewczyna.
Gruner ujął ją lekko za rękę.
— Kocham panią — powiedział drżącym głosem.
Stella spuściła głowę.
— Kocham panią — powtórzył — Od pierwszej chwili, gdyśmy się tu spotkali.
Dziewczyna nagle podniosła się.
— Chodźmy — rzekła. Już późno...
— Panno Stello, czy nie mogę liczyć na panią wzajemność? — spytał niepewnie.
— Przestań pan...
— Dlaczego?
Stella nagle spojrzała mu śmiało w oczy.
— Panie Fryderyku — powiedziała — Powinien pan być rozsądny. Opowiadał mi pan dopiero przed kilku dniami o swych kłopotach materialnych. Ma pan na utrzymaniu rodziców. Jestem pewna, że pan zrobi dużą karierę. Ale musi pan mieć zapewnioną pomoc. Powinien się pan ożenić z bogatą dziewczyną.
— To nonsens — przerwał jej — Nie chcę tego słuchać.
— Musi mnie pan wysłuchać. W pensjonacie, w którym mieszkam, uważają mnie wszyscy za córkę bogatego prze-

mysłowca, Karola Bolta. W rzeczywistości zaś jestem tylko kuzynką jego córki. Ona się również nazywa Stella. Jesteśmy nawet bardzo podobne. Do tej pory nie chciałam prostować mylnych informacji. Było mi przyjemnie, że uważają mnie za bogatą, podczas gdy w rzeczywistości nie mam żadnego posagu i muszę ciężko pracować na chleb.
— Panno Stello, niech pani przestanie. Te sprawy mnie wcale nie interesują.
— Muszą pana interesować. Pan chyba również przypuszczał, że będę mogła panu pomóc w realizacji pańskich śmiałych planów. Niestety, nie mam pieniędzy. Niech pan szuka innej bogatej.
— Panno Stello, kocham panią. Czy pani tego nie rozumie?
— Miłość szybko przeminie — powiedziała cicho — Pozostaną kłopoty i zawiedzione nadzieje. Czy pan zdaje sobie sprawę, jak teraz trudno znaleźć posadę? A pan nawet niema żadnych protekcji. Na bogatego Bolta nie można również liczyć. On jest bardzo nieżyczliwy dla naszej rodziny. Będziemy żyli w nędzy. Nie, nie wolno nam się pobrać.
— Panno Stello, jestem młody, silny i dam sobie radę. Czy pani mi nie ufa?
— Ufam — uśmiechnęła się smutnie — ale uważam, że nie powinniśmy się wiązać. Zresztą... mam nadzieję, że znajdę bogatego męża.
Młody inżynier podniósł się z ławki.
— Panno Stello — szepnął — więc

pani mnie odpycha od siebie?
— Tak być musi...
— Panno Stello, kocham panią, żyć bez pani nie potrafię!
Dziewczyna westchnęła.
Spojrzenia ich znów skrzyżowały się.
Gruner chwycił dziewczynę w ramiona.
Nie spotkał się z oporem.
— Kocham cię — wyszeptano, tuląc się do niego.
— Dlaczego więc chciałaś mnie odepchnąć? Dlaczego mówiłaś o tych głupstwach?
— To nie są głupstwa, najdroższy. — Przecież nie damy sobie rady. Nie chcę, byś się zmarnował. Możesz zrobić dużą karierę!
— Przestań wreszcie! Powiedziałem ci, że nie jestem już dzieckiem, i zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, co czynię! Musimy się jaknajszybciej pobrać!
— Kochany mój...
Młoda para późnym wieczorem wróciła do pensjonatu.
Po kolacji Stella udała się do swego pokoiku.
Napisała list do ojca. Brzmiał on następująco:
— Kochany ojcie! Śpieszę Ci donieść, że dziś się zaręczyłam. Mój narzeczony jest młodym, zdolnym inżynierem. Jestem przekonana, że będzie Ci się bardzo podobał.
Wiesz doskonale, jak nie znosiłam tych wszystkich młodych mężczyzn, którzy mnie do tej pory otaczali. Zdawałam sobie zawsze sprawę, że im chodzi tylko o mój posąg. A teraz mam pewność, że człowiek, który mi się oświadczył, nie

uczynił tego dla pieniędzy. Powiedziałam mu, że nie jestem córką bogatego Bolta, lecz jej kuzynką. I on oczywiście święcie w to wierzy. Ten człowiek jest niezamężny, a jednak nie zależy mu wcale na posagu!
To jest właśnie prawdziwa miłość. A tyś, mój ojczulku, przecież zawsze chciałaś, bym wyszła zamaż z miłości.
W najbliższych dniach przyjedziemy do ciebie. Do widzenia, kochany mój!
Twoja córka Stella.
W tym samym czasie, gdy młoda dziewczyna pisała do swego ojca, inżynier Gruner również pisał list.
I on postanowił zawiadomić swego ojca, ubogiego emeryta, o powziętej decyzji.
— Mówiłem ci zawsze, mój ojcie — pisał mu — że muszę się bogato ożenić. W dzisiejszych czasach trudno jest wybić się własnymi siłami. Od roku daremnie szukałem posady w moim zawodzie. W miejscowości kuracyjnej, w której obecnie przebywam, zawarłem znajomość z pewną dziewczyną. Nie jest zbyt ładna, ale bardzo zamożna. Nazywa się Stella Bolt. Dziś oświadczyłem się jej. Dziewczyna, obawiając się, że lecę na jej posąg, powiedziała mi, że nie jest córką znanego przemysłowca Bolta, lecz jej kuzynką. Ona zapewne sądzi, że jej uwierzyłem. Przecież nie wie, że zebrałem o niej bardzo dokładne informacje. W najbliższych dniach zapewne pojedę przedstawić się jej ojcu. Żegnaj mi, ojcie. Napisać ci o wszystkim!
Po paru miesiącach młody inżynier został zięciem bogatego przemysłowca.
Dol.